

**Protokół nr 48/22**  
**z posiedzenia Komisji Edukacji i Kultury**  
**z dnia 22 czerwca 2022 roku**

Na 9 członków Komisji w posiedzeniu uczestniczyło 6 zgodnie z załączoną listą obecności.

Posiedzenie Komisji otworzyła i obradom przewodniczyła radna Edyta Śledziwska-Przewodnicząca Komisji. Przewodnicząca obrad po zapoznaniu się z listą obecności stwierdziła prawomocność obrad, powitała zebranych, przedstawiła proponowany porządek posiedzenia, następnie poprosiła o uwagi do zaproponowanego porządku posiedzenia.

Komisja nie zgłosiła uwag i w wyniku głosowania 5 głosami za, przy braku głosów przeciw i wstrzymujących się, przyjęła następujący porządek :

1. Przyjęcie protokołu nr 47/22 z dnia 18 maja 2022 roku.
2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2022 w działach merytorycznie podległych Komisji – druk nr 907,907/1,907/2,907B
3. Zapoznanie się z założeniami projektów organizacyjnych szkół składanych przez dyrektorów na rok szkolny 2022/2023. Kierunki przewidywanych zmian w zakresie organizacyjnym w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez miasto Łomża – druk nr 903
4. Informacja dotycząca przygotowań placówek kultury i oświaty do organizacji letniego wypoczynku dzieci i młodzieży w naszym mieście – druk nr 909
5. Ocena przygotowania obiektów oświatowych do remontów podczas wakacji.
6. Sprawy różne i wolne wnioski.

**Ad. 1**

Przyjęcie protokołu nr 47/22 z dnia 18 maja 2022 roku.

Komisja nie zgłosiła uwag i przyjęła protokół nr 47/22 z dnia 18 maja 2022 roku.

**Ad.2**

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2022 w działach merytorycznie podległych Komisji – druk nr 907,907/1,907/2,907B.

Pani Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta przedstawiła wniosek i projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2022 w działach merytorycznie podległych Komisji, zgodnie z drukami nr 907,907/1,907/2,907B, w załączeniu do protokołu.

Radna Edyta Śledziwska- Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję.

Radny Ireneusz Waldemar Cieślik poprosił o wyjaśnienie czy ta subwencja, która dostaliśmy na podwyżki nauczycieli, w pełni zaspokaja potrzeby czy musimy jako samorząd dopłacić.

Pani Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta stwierdziła, że oczywiście, że nie w pełni, jak zwykle nie w pełni. Jak Państwo radni pamiętają ostatnią podwyżkę, dostaliśmy tam chyba 1,4 mln zł z Ministerstwa, a dwa razy tyle musieliśmy dołożyć. Dodała, że

niebawem Państwa radnych poinformuje. Ma sprawozdania za maj. Szkoły wypłacały podwyżki w czerwcu, z związku z tym tak za miesiąc, dwa poinformuje Państwa radnych jakie są to miesięczne skutki podwyżki.

Komisja nie zgłosiła więcej pytań.

Komisja w wyniku głosowania 5 głosami za, przy braku głosów przeciw i wstrzymujących pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2022 w działach merytorycznie podległych Komisji.

### **Ad.3**

Zapoznanie się z założeniami projektów organizacyjnych szkół składanych przez dyrektorów na rok szkolny 2022/2023. Kierunki przewidywanych zmian w zakresie organizacyjnym w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez miasto Łomża – druk nr 903

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że jeżeli chodzi o szkoły podstawowe i przedszkola to arkusze organizacyjne między tym rokiem planowanym, a poprzednim, od siebie nie odbiegają za bardzo, natomiast jeżeli chodzi o szkoły średnie, w tej chwili jest to na etapie planu, bo dopiero po naborze możemy mówić o pewnych skutkach, natomiast trzeba być już przygotowanym na to, że przez te najbliższe dwa lata szkoły podstawowe będzie opuszczać większa ilość absolwentów, dlatego też ten nabór do szkół średnich, będzie musiał być zwiększony odpowiednio.

Radna Edyta Śledziwska- Przewodnicząca Komisji zwróciła uwagę, że w tej informacji głównie mają przedłożone informacje dotyczące ilości dzieci, czy ilości uczniów. Jest to porównanie z rokiem poprzednim i z zaznaczeniem tendencji, czy jest spadkowa, czy zwyżkowa, a wiadomo, że z arkuszy organizacyjnych znacznie więcej informacji można pozyskać, więc prosiłaby o odniesienie się też do tego, co się działo w tym ostatnim czasie, gdzie, na Komisję, na sesję przychodzili nauczyciele i zabierali głos, pełni obaw i niepokoju, chodziło o szukanie oszczędności. Poprosiła o wyjaśnienie czym to się zakończyło.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji wyjaśnił, że jeszcze nie zostały przedstawione żadne aneksy do arkuszy, w związku z tym trudno mu się do tego odnieść. Dodał, że z tego wychodzi, że nauczyciele, którzy będą mieli możliwość przejścia na emeryturę, to na ta emeryturę przejdą, natomiast informacji co do wypowiedzeń, nie ma ani jednej.

Pani Ewa Małgorzata Chłudzińska – Przewodnicząca ZNP poprosiła o wyjaśnienie jak będzie z ograniczeniami etatów.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że też nie wie, bo jeszcze nie ma aneksów.

Pani Ewa Małgorzata Chłudzińska – Przewodnicząca ZNP zwróciła uwagę, że „ograniczenia powinny być do końca maja zrobione”.

Pan Andrzej Stypułkowski – Zastępca Prezydenta Miasta stwierdził, że to jest kwestia dyrektorów.

Pani Ewa Małgorzata Chludzińska – Przewodnicząca ZNP stwierdziła, że to nie jest kwestia dyrektorów.

Radna Edyta Śledziwska- Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że też tak tego nie postrzega, że to jest kwestia dyrektorów, bo „krawiec kraje, jak mu materiału staje”.

Pani Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta stwierdziła, że „dyrektorzy nie krają tak”, bo jak Państwo radni widzą, wnioskuje i w ogóle się planu finansowego nie trzymają, czyli nie stosują nie do ustawy o finansach publicznych, tylko „swoimi prawami się rządzą”.

Radna Edyta Śledziwska - Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że wiadomo, że były pewne sugestie, co do ograniczeń, łączenia grup chociażby w przedszkolach, likwidacji etatów wicedyrektorów. Sama jest ciekawa tych rozstrzygnięć, jak to się potoczy i jakim to algorytmem jest wyliczane i gdzie to się odbędzie, w jakich placówkach, gdzie się ostaną te etaty i wiadomo, że w ślad za tymi wytycznymi, to dyrektorzy muszą podjąć konkretne decyzje i to nie jest tak, że sami dyrektorzy podejmują decyzję, bo ostatecznie arkusz organizacyjny zatwierdza organ prowadzący, więc dyrektor wcale nie ma takiej dowolności, jak to jest przedstawiane.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że w tej chwili, na etapie organizacji nowego roku szkolnego, poza tym, że zostały zlikwidowane stanowiska wicedyrektorów w przedszkolach, tam gdzie one występowały, celem pewnych oszczędności, to z jego wiedzy „nic poza tym takiego się nie dzieje, gdzie część nauczycieli po prostu odejdzie na emeryturę”. W szkołach w tej chwili, to zostało na takim etapie jak jest.

Radny Ireneusz Waldemar Cieślik odnosząc się do naboru do szkół średnich poprosił o wyjaśnienie czy wiadomo już, na podstawie prognozy, w jakiej szkole będziemy mogli stworzyć dodatkowe oddziały.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji zwrócił uwagę, że to uczeń i przeważnie jego rodzice wybierają kierunek kształcenia. Nasze wszystkie szkoły są w stanie przyjąć o wiele więcej uczniów, niż mamy wszystkich w Łomży, bo był okres kiedy te szkoły pracowały pełną parą i było dużo więcej uczniów, niż w tym roku kandydatów. Nabór jest robiony za pomocą systemu, który przyznaje ilość punktów uczniowi, danemu kandydatowi do odpowiedniej szkoły i jeżeli uczeń zmieści się w danej puli punktów, to zostaje do tej szkoły przyjęty. Trudno w tej chwili mówić, kiedy wiemy już, że kandydatów z ilością punktów powyżej 180 mamy do „dwóch pierwszych ogólniaków” więcej, że tych uczniów zepchniemy do zawodówek. Tu też trzeba będzie podczas tego ostatniego dnia naboru, kiedy zbierają się wszyscy z dyrektorami, kiedy dyrektorzy razem z Prezydentem i tutaj organem prowadzącym zasiadają i analizują sytuację, czy w danej szkole będzie utworzona klasa, czy nie. Podkreślił, że są przeciwnikami łączenia trzech zawodów w jednej klasie. „Cała sytuacja, która będzie później odzwierciedleniem przyjęcia, ona się rozegra w ostatnim dniu naboru, podczas spotkania, takiej rady dyrektorów i zamykania podstawowego procesu naboru, bo później jeszcze trwa nabór uzupełniający”.

Radny Ireneusz Waldemar Cieślik wyjaśnił, że jemu chodziło o to czy mamy taką możliwość, czy nie.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że mamy.

Pani Ewa Małgorzata Chludzińska – Przewodnicząca ZNP poprosiła o wyjaśnienie czy stanowiska dyrektorów zostały zlikwidowane tylko w przedszkolach, czy w szkołach podstawowych i szkołach średnich pozostała ta ilość wicedyrektorów.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że nie wszędzie. W szkole nr 1 Pani Dyrektor jest na zwolnieniu i w tej chwili na jej zastępstwo nie ma nikogo. To jest ta różnica. W Bursie Szkolnej Nr 2 w tej chwili analizują.

Radna Edyta Śledziwska - Przewodnicząca Komisji poprosiła o wyjaśnienie czy w Bursie Szkolnej Nr 1 zostaje etat wicedyrektora.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że „na dzień dzisiejszy tak”.

Pan Andrzej Stypułkowski – Zastępca Prezydenta Miasta wyjaśnił, że Dyrektor Bursy Szkolnej Nr 1 przedstawił argumentację i przesłanki do tego, żeby zachować etat wicedyrektora. Przeanalizowali te przesłanki i faktycznie uznali, że jest podstawa ku temu, żeby zostawić etat wicedyrektora. Dodał, że „podobną sytuację mamy w przypadku Bursy Szkolnej Nr 2 i analizujemy ją”.

Radna Edyta Śledziwska- Przewodnicząca Komisji poprosiła o wyjaśnienie dlaczego to tak wygląda, bo rozumie, że jak dyrektor tworzy arkusz organizacyjny, to on przedkłada zapotrzebowanie, to czego potrzebuje, żeby sprawnie zabezpieczyć funkcjonowanie placówki i skoro wpisuje w arkuszu etat wicedyrektora, to dlaczego jeszcze od niektórych dyrektorów się wymaga tego, żeby składali jakiś pisma, argumentowali czy to jest potrzebne, a od innych się tego nie wymaga.

Pan Andrzej Stypułkowski – Zastępca Prezydenta Miasta stwierdził, że proces związany z zatwierdzaniem arkuszy organizacyjnych to, tak jak Pani radna przedstawiła, dyrektorzy przedstawiają swoje arkusze, organ prowadzący przedstawia zalecenia, jeżeli dyrektor się nie zgadza, argumentuje to i to jest prosta zasada dialogu między organem prowadzącym a dyrektorami szkół, ponieważ nigdy nie zamykali się, nie zamykają się przed argumentami dyrektorów, to jest prosta zasada dialogu.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji poprosił, żeby Państwo radni nie próbowali porównać jednej placówki do drugiej i ubierać w schematy i standardy, bo będziemy mieli to, co w tej chwili z pomocą psychologiczno-pedagogiczną, gdzie weszły standardy, w niektórych szkołach, gdzie nie ma takiej potrzeby, musimy z urzędu zapewnić odpowiednią ilość nauczycieli wspomagających, i dyrektor sam mówi „ja nie wiem, co ja z nimi będą robił, a standard tego wymaga. Każda szkoła jest tworem, placówka oświatowa jest takim tworem, który rządzi się swoją „osobowością”. Podkreślił, że zawsze starali się, żeby forma organizacyjna danej szkoły była wypracowana. „Nie pisanie zaleceń, koniec, kropka”, dlatego też niektórzy dyrektorzy, kiedy ustalali formę funkcjonowania danej placówki zgłaszali zapotrzebowanie i pewną argumentację. Chciałby, żeby ten ślad pozostał, bo później ktoś powie „Pan Prezydent sobie zażyczył tak i tak jest, albo dyrektor sobie zażyczył tak i tak jest”. Stwierdził,

że nie, to jest forma wypracowania funkcjonowania danej placówki i jeżeli dojdzie do tego, że w ciągu roku szkolnego dyrektor będzie raptem potrzebował pół etatu pedagoga czy psychologa, to ma mieć sprawę zamkniętą. Nie, to jest forma gdzie zwróci się do organu prowadzącego, że jest taka potrzeba i to jest organizm żywy, który się ciągle zmienia. Forma pisemna uzasadnienia dyrektora jest odzwierciedleniem wypracowania organizacji pracy danej placówki.

Radna Edyta Śledziwska- Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że jeżeli dyrektor planując organizację pracy wpisuje, że jest mu coś potrzebne, np. ten etat wicedyrektora, to nie rozumie dlaczego po prostu jeszcze musi pisać pisma, argumentować.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że „naszym zadaniem jest to ocenić i przyjąć pewną zasadę postępowania”.

Radna Edyta Śledziwska- Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że jest za wypracowaniem takich przejrzystych zasad.

Pan Andrzej Stypułkowski – Zastępca Prezydenta Miasta stwierdził, że myśli, że te zasady, które przyjęli są bardzo przejrzyste.

Pani Ewa Małgorzata Chludzińska – Przewodnicząca ZNP odnosząc się do wypowiedzi Pana Naczelnika stwierdziła, że to jest subiektywne. To nie jest jej zdanie, To jest opinia osób, z którymi rozmawia. Rozmawia z wicedyrektorami, z dyrektorami szkół, nauczycielami i oni mówią, że to tak wygląda „kto pierwszy dopadnie do Pańskiej ręki, kto ma lepsze, że tak powiem, wejście do Pan Prezydenta czy do Pana Naczelnika, to wtedy będzie miał wicedyrektora”. Sprawa niektórych wicedyrektorów się ciągnie dosyć długo, bo około 1,5 miesiąca. Poprosiła o informację czy i ile wniosków wpłynęło do organu prowadzącego o uzupełnienie etatu dla nauczycieli, czy dyrektorzy wystąpili.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że nie ma ani jednego wniosku.

Pani Ewa Małgorzata Chludzińska – Przewodnicząca ZNP stwierdziła, że wie, że niektórzy dyrektorzy mieli wystąpić. Teraz będzie pytała Państwa dyrektorów dlaczego nie wystąpili. Zwróciła uwagę, że minął 30 maja i powinniśmy mieć wiedzę na temat ograniczeń i zwolnień, bo tak mówi prawo. Poprosiła o taką pisemną odpowiedź ile mamy w poszczególnych szkołach ograniczeń, ile zwolnień i z jakich przyczyn są te ograniczenia.

Radna Edyta Śledziwska- Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że radnych też to interesuje. Poprosiła, żeby informacja nie była tylko dla Pani Ewy Chludzińskiej, ale także dla Komisji.

Pani Ewa Małgorzata Chludzińska – Przewodnicząca ZNP poprosiła o informację, w których szkołach i przedszkolach są zerówki i jak wygląda realizacja w obrębie danych obwodów.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że nie ma obwodów do zerówek.

Pani Ewa Małgorzata Chludzińska – Przewodnicząca ZNP poprosiła o informację czy w każdej szkole mamy zerówki.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że nie. W Szkole Podstawowej Nr 5 nie ma miejsca.

Pani Ewa Małgorzata Chludzińska – Przewodnicząca ZNP poprosiła „o wyjaśnienie gdzie dzieci „zerówkowe”, sześciolatki będą miały kształcenie w tym rejonie szkoły nr 5”.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji wyjaśnił, że nie ma rejonizacji. Wskazaliśmy wszystkim dzieciom miejsca do realizacji wychowania przedszkolnego.

Pani Ewa Małgorzata Chludzińska – Przewodnicząca ZNP poprosiła o informację ile jest oddziałów „zerówkowych”.

Pan Andrzej Stypułkowski – Zastępca Prezydenta Miasta stwierdził, że udzieli informacji na piśmie.

Pani Dorota Kucisz - ZNP stwierdziła, że trudno, żeby gdzieś tam ludzie z Nowogrodzkiej wozili dziecko sześciolatnie do „Przedszkola nr 15”, bo w „14” też nie ma zerówek.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że naszym obowiązkiem jest zapewnić miejsce wychowania przedszkolnego, natomiast nie jest obowiązkiem zapewnienie miejsca tuż pod domem rodzica.

Pani Dorota Kucisz – ZNP odnosząc się do przedstawionej informacji stwierdziła, że trochę nie rozumieją, bo tu jest podana liczba dzieci w publicznych przedszkolach maj 21/22 -1506, maj 22/23 – 1481, spadek o 25. Z tego co im wiadomo, to są listy rezerwowe.

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji wyjaśnił, że dane były przygotowane trochę wcześniej, kiedy było planowane w tych miejscach utworzenie żłobka. Z związku z tym, że nie ruszył program „Maluch” i nie można było sfinansować tych 25 miejsc żłobkowych, w to miejsce powróciły dzieci przedszkolne, bo miały iść do szkoły i jest taka pewna niezgodność o 25. Budynek nie jest z gumy, nie da się rozciągnąć. Planowali przeniesienie jednej grupy przedszkolnej do szkoły, a w to miejsce utworzyć oddział żłobkowy, dlatego że jest bardzo duże zapotrzebowanie na oddziały żłobkowe.

Radny Mariusz Tarka stwierdził, że tak słucha tego wszystkiego i dziwi się, „bo tak obserwuje tą sytuację w oświacie od kilku lat, czy to za tego Prezydenta, czy za poprzednich prezydentów i tak patrzę, że cały czas obrona jest i w szkołach to co się dzieje, Państwo cały czas tak jakby bronicie, że ani wicedyrektorzy, ani dyrektorzy nie są ruszani, tykani. Cokolwiek miasto chce zrobić, to nic nie można ruszyć”. Stwierdził, że powie tak „proszę się zatrudnić w przedsiębiorstwie prywatnym i pójďte do prezesa firmy, który będzie musiał restrukturyzować firmę, ograniczyć etaty i powiedzcie jemu, że panie dyrektorze, panie prezesie proszę nie zwalniać tych trzech wicedyrektorów, proszę nie ten, i co on powie”. Poprosił, żeby się zastanowić, jeżeli miasto nie dysponuje środkami, pieniędzmi, to gdzieś trzeba te środki, oszczędności wprowadzać. Podał przykład firmy łomżyńskiej, która miała na etatach wielu

kierowników i dzisiaj już nie istnieje. Zwrócił uwagę, że Prezydent chce zrobić jakąś zmianę, nikogo nie zwalnia, robi przesunięcia. Dodał, że widzi od kilku lat, że żaden prezydent nie ma możliwości tutaj ruchu, bo jest po prostu obrona, a z drugiej strony jest uderzenie, że są kredyty, branie kredytów. „Finasowanie podwyżek, już mamy 1,5 mln”. Dwa lata temu też była podwyżka przez rząd obiecana, która kosztowała 4,5 mln samorząd wtedy. Zwrócił uwagę, że Panie powiedziały, że w Szkole Podstawowej Nr 5 nie ma oddziału przedszkolnego. Poprosił, żeby Pani poszły i zobaczyły, wzięły listy przyjętych uczniów i zobaczyły ile jest spoza rejonu Łomży. Klasy są przepelnione - 31 osobowe. Tam dzieci się uczą na dwie zmiany, od 8 do 16<sup>30</sup> mają zajęcia i jeszcze Panie chcą wprowadzić tam oddział przedszkolny. Poprosił, żeby zwrócić uwagę na zapewnienia okolicznych szkół podstawowych np. Kupiskach - 3/4 może nawet nie, a ci rodzice, którzy tam mieszkają, w Jednaczewie, w Kupiskach wożą dzieci do „Piątki” i „Siódemki”.

Radna Edyta Śledziwska - Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że zna sytuację i trudno się czasami niektórym rodzicom dziwić, jak mieszkają w Starych Kupiskach, muszą się cofnąć do Nowych Kupisk i jak jadą do Łomży do pracy, to im jest poręczniej i wygodniej.

Radny Mariusz Tarka poprosił, żeby zwrócić uwagę jaka jest subwencja i ile miasto Łomża dopłaca do każdego ucznia, dlatego dziwi się, że jest obrona od tyle lat, czy to był prezydent taki czy inny, to szkoły są nietykalne. Podkreślił, że jest za tym, żeby szkoły utrzymać, bo był przeciwnikiem zamknięcia „szkoły drzewnej”, lepiej byłoby ją ograniczyć w etatach, niż zamykać, bo dzisiaj mamy brak fachowców w dziedzinie stolarstwa. Stwierdził, że jego zdaniem lepiej ograniczyć ten etat, żeby firma się utrzymała na przykładzie przedsiębiorstwa i tak samo szkoły, niż likwidować całkowicie, tak jak było z „Drzewną”.

Radny Andrzej Wojtkowski stwierdził, że porównywanie przedsiębiorstwa produkcyjnego do szkoły, to jest zupełnie co innego. To jest wielkie nieporozumienie. Zawracając się do radnego Mariusza Tarki stwierdził, że Pan radny sam pracuje w szkole, ma parę godzin w szkole, ma przedsiębiorstwo i może porównać szkołę i przedsiębiorstwo. Stwierdził, że przedsiębiorstwo będzie zlikwidowane, to nic się nie dzieje, bo jest kilka innych przedsiębiorstw, natomiast szkoły muszą istnieć. Odnosząc się do kwestii „zerówek” w Szkole Podstawowej Nr 5 stwierdził, że tam nie ma miejsca. Dodał, że był taki pomysł, że jeżeli Wydział Edukacji zostanie przeniesiony, wtedy tam znajdzie się miejsce. Odnosząc się do ograniczenia etatów, stwierdził, że ograniczenia etatów dyrektorzy dają do 30 maja, z tym, że „troszeczkę się tutaj zasłaniają tym, że po sierpniu może się wydarzyć, że w jednej grupie dojdzie jedno, dwoje dzieci i ten etat się wyrówna”. Na koniec sierpnia, z tego co dobrze pamięta, dopiero jest aneks do projektu, więc nie trzeba dzisiaj do Pana Prezydenta, do Wydziału Edukacji dawać ile jest ograniczeń, bo się za chwilę, w sierpniu może zmienić i najprawdopodobniej się zamieni, bo dochodzą dzieci, odchodzą dzieci, dopisywane są z innych rejonów i na koniec sierpnia są aneksy i wtedy będzie wiadomo. Na tę chwilę to zupełnie jest niepotrzebne, tylko we wrześniu, co się wydarzyło, czy nauczyciele mają pracę, czy mają ograniczenia etatów. Stwierdził, że „na dzień dzisiejszy wiadomą jest rzeczą, że, poprawcie mnie jeśli się mylę, zwolnień nauczycieli nie ma, prawda?”

Pan Paweł Piwowarski – Naczelnik Wydziału Edukacji stwierdził, że „na pewno nie ma jeśli chodzi o z art.20”.

Radny Andrzej Wojtkowski stwierdził, że to jest najważniejsza wiadomość dla nich w tej chwili. Odnosząc się do kwestii wicedyrektorów zwrócił uwagę, że w „Ekonomiku” jest jeden wicedyrektor od tyle lat i Pan Dyrektor nawet nie myśli o tym, żeby drugiego zatrudnić, bo doskonale sobie daje radę. Są szkoły specyficzne gdzie potrzeba naprawdę dwóch, może trzech, nie wie, to może za dużo. Nie zna dokładnie specyfiki „bursy nr 1” nie będzie odnosił się, ale wie, że w „bursa nr 2” całe wakacje jest oblegana, są przyjazdy, kolonie, wynajmy i cały czas ta bursa żyje, więc tam absolutnie wicedyrektor jest potrzebny i jeszcze w „bursie nr 2” jest remont.

Pan Andrzej Stypułkowski – Zastępca Prezydenta Miasta zwrócił uwagę, że nadzór nad budową prowadzi Urząd Miejski, a nie bursa.

Radny Andrzej Wojtkowski stwierdził, że to nic, ale jest remont.

Pan Andrzej Stypułkowski – Zastępca Prezydenta Miasta stwierdził, że słyszał już wiele porównań szkół. Myśli, że te do przedsiębiorstwa jest trafne, ale pozwoli sobie jeszcze na inne porównanie. Zaproponował, żeby porównać sytuację prawną szkół publicznych i szkół niepublicznych. Dziwi się, że tutaj związki zawodowe nie stoją w obronie pracowników szkół niepublicznych, bo jakoś w przestrzeni publicznej nie słyszy tego, żeby związki zawodowe optowały za tym, że tam opieka nad dziećmi od przyprowadzenia dziecka do chwili rozpoczęcia zajęć jest taka, a nie taka. Dlaczego tego nie słyszy. Poprosił o odpowiedź Przedstawicielki związków zawodowych. Czy ci pracownicy, którzy pracują w szkole niepublicznej różnią się czymś od tych, którzy pracują u nas. Poprosił, żeby powiedzieć gdzie są komunikaty związków zawodowych, że źle się dzieje w szkołach niepublicznych. Ostatnio słyszał o tym, że był wypadek w przedszkolu niepublicznym. Stwierdził „niejednokrotnie słyszałem, że pracownicy chcą poprawy swojej sytuacji, gdzie Państwo jesteście?”. Podkreślił, że tu jest prawdziwa nierówność. Poprosił, żeby go poprawić, jeżeli Państwo jakiś komunikat wystosowali publicznie, bo nie widział i nie słyszał. Stwierdził, że można usiąść narzekać, że organ prowadzący to zrobił, to zrobił, natomiast jeżeli przychodzą nauczyciele, w których obronie Państwo stają i mówią, że dostali propozycję nie zwolnienia, ale tylko z racji standaryzacji, żeby przejść na stanowisko logopedy, czy psychologa, a nie chcą tego, bo nie wie czemu, a Państwo stają w obronie, to ma być prawdziwa obrona pracowników, o czym tu mówią.

Pani Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta stwierdziła, że jest na pierwszej komisji, gdzie w końcu słyszy głosy, które powinny być dawno, bo jak przypomni jeszcze likwidowali gimnazja, „to oczywiście związki zawodowe i „lobby radnych”, z całym szacunkiem dla Państwa radnych, ale duże lobby radnych jest nauczycielskie w Radzie, było, żeby chociaż włos z głowy żadnemu nauczycielowi nie spadł. „Zagospodarowano” wszystkich nauczycieli, nikt nie był zwolniony i mamy taką sytuację, jaką mamy. Jak miasto było stać, to Pan Prezydent robił co mógł. W tej chwili naprawdę my nie mamy z czego płacić, my nie mamy pieniędzy. Podziękowała Panu Tarce, bo to porównanie, to Pan nie chciał porównywać stricte szkół do przedsiębiorstwa, tylko do polityki finansowej, sposobu zarządzania, bo w żaden sposób tutaj się nie da jednostki budżetowej porównać do przedsiębiorstwa i jego zakresu działania. Stwierdziła,



że chcieliby dać tym ludziom i nikogo nie zwalniać, bo to do przyjemności nie należy, natomiast widzą, że w ostatnim kwartale być może nie będziemy w stanie uregulować zobowiązań zaciągniętych przez dyrektorów, bo to dyrektorzy zatrudniają, w ogóle nie patrzą na plan finansowy. Nie można powiedzieć, że miasto obcięło coś. Miasto dołożyło, ile było stać, a minister jak daje, minister ma pulę środków i dzieli i nie patrzy jaki jest koszt jednego ucznia, tylko dzieli na uczniów, tyle ile ma. Miasto ma ograniczony budżet. Poprosiła, żeby zauważyć jaka jest tendencja. Wczoraj rozmawiali na Komisji Finansów, że najbogatsi ludzie wyprowadzają się poza miasto. Mieszkają w Gminie Łomża, ale dzieci do przedszkola do Łomży, dzieci do szkół do Łomży, a podatki Gmina Łomża zbiera, bo tam rozliczają PIT, a nie w mieście Łomża, a „my tworzymy klasy, zatrudniamy nauczycieli”. Dlaczego nam subwencja na ucznia nie wystarcza na podwyżkę, bo my mamy przerost zatrudnienia w szkołach, mamy nieracjonalnie ułożone, nieracjonalnie finansowo, bo oczywiście, że dla uczniów i dla nauczycieli jest większy komfort nauki, jak jest tych dzieci mniej w klasie i każdy by chciał, ale budżetu miasta na to nie stać. Każdy wie, że ci nauczyciel chcą zarabiać, bo każdy chce zarabiać godnie, ale „polityka nie należy do nas”, a my musimy patrzeć na finanse. Mówiła już, że subwencja oświatowa w stosunku do roku poprzedniego jest mniejsza o 2 mln, a wydatki w oświacie rosną nam po prostu „kosmicznie” i ze względu na podwyżki cen towarów i usług. Stwierdziła, że nie rozmawiają o tym, że Prezydent chce zabrać pieniądze, nie dać na szkoły, tylko przeznaczyć je na inny cel, bo Prezydent tych pieniędzy po prostu nie ma. Tu chodzi o to, żeby tylko finansowo sobie poradzić. Jest trudna sytuacja, więc prosi o zrozumienie i o podejście ze zrozumieniem, a nie kontestowanie wszystkiego, co tutaj Prezydent chce zrobić. Stwierdziła, że to jest jakieś nieporozumienie.

Pani Ewa Małgorzata Chłudzińska – Przewodnicząca ZNP stwierdziła, że przynależność do związków zawodowych jest dobrowolna. Kto chce, zapisze się do związku zawodowego, nikogo się nie zmusza do zapisywania się do związku zawodowego i nikogo się nie zmusza do wypisywania się ze związku zawodowego, więc jeżeli człowiek przyjdzie i się zapisze do związku zawodowego, to mają obowiązek reprezentować jego sprawy. Odnosząc się do oświaty niepublicznej, stwierdziła, że wystarczyłby jeden zapis rządzących, że we wszystkich szkołach publicznych, czy niepublicznych nauczyciele są zatrudniani na „Kartę Nauczyciela”. Taki zapis rozwiązywałby wiele spraw i problemów. Wystarczy tylko dobra wola obecnie sprawujących władzę. Postulowali kiedyś, poprzednia władza była, protestowali przeciwko takim zapisom, a nie innym od początku XXI w., od 2006 roku. Była osobiście na co najmniej dziesięciu manifestacjach w sprawie. Dodała, że „to nie jest tak, przyszła Chłudzińska, się będzie awanturowała z Panem Prezydentem czy z Państwem”. Zwróciła uwagę, że Pani Skarbnik powiedziała, że nauczycieli się nie zwolniło po likwidacji gimnazjów. Poprosiła o informację ilu urzędników zostało zatrudnionych w Urzędzie Miasta i spółkach podległych, o ile się zwiększyło zatrudnienie od 2015 roku. Stwierdziła, że „nie macie Państwo moralnego prawa mówić o nauczycielach w ten sposób”. Porównywanie szkoły do instytucji biznesowej jest wielkim nieporozumieniem, jeśli ktoś tego nie rozumie, to trudno. Porównywanie szkoły do instytucji biznesowej jest wielkim nieporozumieniem, ponieważ szkoła nie generuje zysków. Dodała, że to nie jest tak, że dzisiaj te pieniądze włożymy i je wyjmemy jeszcze z zyskiem. Tak szkoła nigdy nie funkcjonowała. Stwierdziła, że Pan radny również jest nauczycielem. Zaproponowała, żeby zwolnił się

z tej pracy, „skoro Pan uważa, że w szkole się źle dzieje i że ta praca jest źle opłacana, źle funkcjonuje to wszystko i szkoła źle funkcjonuje”. Stwierdziła, że tyle lat postuluje o Radę Edukacji, dlaczego tego nie ma, wtedy można by było siadać i rozmawiać o edukacji, a nie okazjonalnie od czasu do czasu, albo jak spotkamy się na Komisji, kiedy jest problem, z reguły w okolicach maja, „bo w październiku wszyscy Państwo pójdziecie na Dzień Edukacji i będziecie opowiadali jacy to nauczyciele są cudni, piękni i wspaniali, jak są niezbędni itd.”

Pan Andrzej Stypułkowski – Zastępca Prezydenta Miasta stwierdził, że jego zdaniem to porównanie Pan radnego jest trafne. W tej chwili wiele szkół niepublicznych funkcjonuje podobnie jak przedsiębiorstwa. Nie mają „Karty Nauczyciela”. Gdzie są związki?

Radny Andrzej Wojtkowski stwierdził, że w przedsiębiorstwie prywatnym, w szkołach niepublicznych pracownik idzie na skargę, na drugi dzień przychodzi i wymówienie leży na stole. W szkołach to nie jest takie proste, dlatego te porównanie jest nietrafione. Pani Skarbnik powiedziała „lobby radnych”. Stwierdził, że „fajnie jest jak wszyscy mówią, tak oszczędności, jak przyjdzie gromadka ludzi w byle jakiej sprawie, wszyscy za tymi ludźmi, mamy prosty przykład kupcy, jak przyszli, co z nami robili, mało nas w ziemię nie wtarli” i radni raptem zaczynają co innego mówić. Stwierdził, że każda reforma musi być przygotowana, sukcesywnie przygotowana, „poinformowanie dyrektorów, prezesów firm”. Rozmawiamy na komisjach, przygotowujemy koncepcje pracy, a nie z dnia na dzień kiedy do 30 maja zostaje 5 dni i są decyzje. Nie może tak być. Stwierdził, że Łomży nie stać dzisiaj na to, żeby ktokolwiek w Łomży stracił pracę. Przedsiębiorcy mają problem z zatrudnieniem pracownika normalnego, który będzie pracował. Każdy rodzic chciałby, żeby jego dziecko uczyło się w klasie małej. Przychodzą rodzice szukają dla swojego dziecka najlepszego wychowawcy, najlepszego nauczyciela języka polskiego i do tej klasy zapisują dzieci.

Radny Andrzej Grzymała stwierdził, że chciałby zwrócić uwagę na jedną sprawę, że co roku są zwiększane płace nauczycieli, a subwencja jest zmniejszana. Pieniądze na płace dla nauczycieli idą z dochodów bieżących, a skąd my mamy wziąć, jeżeli co roku zmniejszają nam się dochody. Tak staramy się w miarę to wszystko ogarnąć, żeby nikt pracy nie stracił. Czasami przedsiębiorcy mają gorzej, niż nauczyciele. Miał kiedyś 5 pracowników, ale sytuacja była taka, że na rynku nastąpiła pewien krach i musiał zwolnić niektóre osoby i nie ma zmiłuj się, bo jeśli ma nie mieć miejsca pracy i ci pozostali, mają nie mieć miejsca pracy, to wolałby ograniczyć etaty. Wiadomo, że trzeba uczyć, bo im więcej ludzi wykształconych, tym jest lepiej, można coś więcej zrobić.

Radny Mariusz Traka stwierdził, że porównanie do przedsiębiorstwa jest dalej adekwatne. Podczas studiów trzykrotnie był za granicą i tam podpatrzył ten system amerykański. Pracuje w szkole zawodowej, ma kilka godzin, to tylko z pasji, nie chodzi o pieniądze. Z każdej klasy szkoły zawodowej rokrocznie osoby, które kończą stara się brać do firmy jako pracowników. To jest jeden, dwóch. Dodał, że optuje od początku tego bycia w Radzie, żeby polikwidować te wszystkie „pseudo ogólniaki”. Tam uczniowie nie zdają matur, nie ma z nich fachowców.

Pani Jolanta Chojnowska – Przewodnicząca NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty stwierdziła, że porównanie szkoły do przedsiębiorstwa było słuszne tylko w tym sensie, że my w uczniach inwestujemy i to się potem przekłada na wynalazki, jakieś nowe technologie, na podnoszenie poziomu w pewnych dziedzinach przemysłu. Jeżeli chodzi o podejście do zarobków nauczycieli, zawsze w mediach, przyjemniej tych miejscowych publikuje się ile to miasto wydało na zarobki dla nauczycieli, dlaczego się nie publikuje ile miasto wydało na zarobki dla lekarzy, dla sędziów, dla urzędników. Widzi zawsze tak jak gdyby „taki wyrzut”, że tyle miasto musiało wydać na zarobki dla nauczycieli. Zwróciła uwagę, że prestiż nauczyciela spada, bo wiadomo niskie zarobki, selekcja negatywna do zawodu. Każdy z nas od tych nauczycieli coś zyskał. Dzięki nauczycielom mamy lekarzy, mamy sędziów, mamy Państwa, mamy nasze dyplomy magistrów, inżynierów i cały czas jakoś tak tych nauczycieli próbuje się sprowadzić do niższego poziomu. To bardzo boli, może tutaj już nie chodzi o te pieniądze, ale chodzi o samo podejście i traktowanie nauczycieli.

Paweł Piwowarski odnosząc się to wypowiedzi radnego Andrzej Wojtkowskiego, że coś gdzie w ostatniej chwili, stwierdził, że nieprawda, to nie jest tak, że „Piwowarski się obudził i mówi o dzisiaj to zrobię”. Te wszystkie posunięcia, które próbowali, on przynajmniej próbował przedstawić od momentu, kiedy tu zaczął pracę, one były oparte na analizie i rozmowie z dyrektorami, nauczycielami, środowiskami pedagogicznymi i nie było „za pięć dwunasta”, czy pięć dni przed ruchem kadrowym, tak jak powiedział Pan Andrzej Wojtkowski. Te wszystkie rzeczy były wcześniej uzgadniane i były rozmowy prowadzone w gabinecie Pana Prezydenta. Dodał, że widzi tu inny problem, problem zmian. „Nasze środowisko łomżyńskie jest po prostu tak, że nie, bo nie”. Kiedy przedstawiają sytuację, że zrobią reorganizację, która będzie polegała tylko na strukturalnych zmianach, nie będzie zwolnień, jest możliwość ruchu kadrowego, przeniesienia pracowników, obniżenia wydatków na szkoły niepubliczne, to co się dzieje „nie, bo nie” i myśli, że gdyby podeszli do tego w inny sposób, gdyby związki zawodowe przyszły i zapytały co będzie z nauczycielami, czy będą zwolnieni, to powiedziałaby „nie, będą przeniesieni”. Dodał, że tak jak już nie raz powtarzał ich pierwszym zamiarem jest nie skrzywdzić człowieka i jeżeli planują jakiegokolwiek zmiany strukturalne, to przyglądają się jak będzie wyglądała sprawa zatrudnienia i kiedy powstają nowe grupy przedszkole, jest możliwość przenoszenia nauczycieli, dają taką możliwość, to często sami nauczyciele nie chcą z tego skorzystać, wolą mieć ograniczenia i pozostanie w jednej placówce, niż przejść do drugiej na pełen etat. Nie ma Pan radny Wojtkowski racji w tym, że to było bez przemyślenia. Było to poprzedzone co najmniej dwumiesięczną pracą zespołu ludzi i rozmowami. Oczywiście nie można wyjść z pewną propozycją, która nie zostanie przemyślana i przeanalizowana i efekt końcowy jest przedstawiany w tym momencie, w którym jest, natomiast nie jest to nieprzemyślane i nie jest to czyjeś widzimisię. Są to rozwiązania, które już funkcjonują w innych samorządach i naprawdę z dobrym skutkiem, więc dlaczego mamy nie korzystać. Czy nasi dyrektorzy są gorsi od innych dyrektorów przedszkoli, którzy potrafią organizować pracę przy takiej, a nie innej obsadzie, myśli, że nie są gorsi. To po prostu społeczeństwo jest negatywnie nastawione do jakiegokolwiek zmiany i później różne siły i polityczne i społeczne „w tej zmianie się ścierają”. Niestety dzisiejsza sytuacja zmusza nas do zmiany, a jeżeli nam wyemigruje połowa ludności z Łomży będziemy nadal utrzymywać taką samą strukturę szkół? Nie będziemy, będziemy zmuszeni ograniczyć i dzisiaj były pewne możliwości, które

można było zrobić bezboleśnie, a nie doszły do skutku tylko dlatego, że albo siły społeczne, albo siły polityczne powiedziały nie.

Radna Edyta Śledziwska- Przewodnicząca Komisji zwróciła uwagę, że pozostały 3 niezrealizowane punkty porządku posiedzenia, 2 merytoryczne oraz sprawy różne i wolne wnioski. Jeden punkt dotyczy informacji dotyczącej przygotowań placówek kultury i oświaty do organizacji letniego wypoczynku dzieci i młodzieży mieście w czasie wakacji i punkt 5: ocena przygotowania obiektów oświatowych do remontów podczas wakacji, następnie zapytała czy te punkty przeniosą na następną Komisję, bo nie ma już quorum .

Radni wyrazili zgodę.

W związku z brakiem quorum Przewodnicząca zamknęła posiedzenie komisji.

Przewodnicząca  
Komisji Edukacji i Kultury

Edyta Śledziwska

Protokołowała:

Izabela Jankiewicz